

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Żakowski Kazimierz: Błędne drogi reformy asekuracji

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 1 1936 zeszyt 1, strony 13-14

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu
pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki
Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Mgr Kazimierz Żakowski

Poznań

Błędne drogi reformy asekuracji

Przeprowadzając podział kraju na Polskę A i Polskę B, wpremier Kwiatkowski dobitnie podkreślił różnice w strukturze i charakterze obu części Rzplitej, — stwierdzając nie tylko odrębności pod względem gospodarczym, lecz również — socjalnym. Podobnie minister Świątosławski w swym pamiętnym przemówieniu w czasie ostatniego pobytu w Poznaniu podniósł te szczególne właściwości Wielkopolski i Pomorza, które stanowią o innej konstrukcji ekonomicznej i psychicznej społeczeństwa obu zachodnich województw. Stwierdzając zasadnicze różnice między Polską A i Polską B, wpremier Kwiatkowski rzucił hasło konieczności przykładania innych miar w odniesieniu do obu części Rzplitej. Jeszcze jaśniej sprecyzował to min. Świątosławski silnie podkreślając niewłaściwość stosowania tych samych metod gospodarczych czy politycznych wobec społeczeństwa zachodniopolskiego, jakie stosuje się z zamierzonym skutkiem na terenie województw innych.

Żywym zaprzeczeniem poglądów wyżej wyluszczo-nych, jest praktyka stosowana przez aparat biurokracji, podległy bezpośrednio czy pośrednio czynnikom rządowym, wykreślającym wytyczne polityki. Administracja bowiem czyni wszystko, by społeczeństwo mogło oceniać działalność Rządu inaczej, a podległego mu aparatu administracyjnego również inaczej. Ta różnorodność oceny zamyka się doskonale w pojęciu „dwutorowości“, czy też — jeżeli kto chce dosadniejszej charakterystyki — „w polityce słów i polityce czynów“. Pierwszą uprawia rząd, głosząc hasła i zasady, których — w licznych wypadkach — zaprzeczeniem są zarządzenia aparatu administracyjnego.

Odnosi się to w szczególności do enuncjacji rządowych o konieczności odrębnego stosowania metod do poszczególnych części kraju o innym charakterze gospodarczym, jak również do zagadnienia etatyzmu.

Każdy bowiem miesiąc przynosi coraz nowe fakty, świadczące o prowadzeniu polityki gospodarczej według jednego strychulca, w wyniku czego — np. stosunki w Wielkopolsce i na Pomorzu mierzy się stosunkami panującymi na kresach wschodnich; każdy miesiąc przynosi nowe fakty, świadczące o rozszerzaniu się etatyzmu, już nie tylko rządowego, lecz nawet ... samorządowego, gdy jednocześnie działa — zresztą jak dotychczas bez żadnych rezultatów — specjalna komisja do badania celowości istnienia przedsiębiorstw państwowych.

Taki układ stosunków między rządem i administracją wyjaśnia nam wiele.

Bez tej krótkiej analizy polskiej rzeczywistości nie zrozumieliśmy nigdy, jak doszło do wysunięcia przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń 4 projektów ustaw mających ująć w nowe ramy prawne działalność towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce.

Koncepcja ustaw opiera się na założeniu — wynika to z ich tenoru — że w Polsce istnieje tylko jeden rynek ubezpieczeń. Autorzy projektu wykazali przy tym

krańcową ignorancję, jeżeli chodzi o stosunki ubezpieczeniowe w Wielkopolsce i na Pomorzu mierząc je miarą stosunków kresów wschodnich, czy b. Kongresówki.

Oczywiście, że takie podejście do zagadnienia sanacji rynku ubezpieczeń w Polsce, musiało odbić się na konstrukcji projektów omawianych ustaw, godzących bezpośrednio w żywotne interesy gospodarcze Wielkopolski i Pomorza.

Wspólne cechy 4 projektów ustaw to: etatyzm ubezpieczeniowy w połączeniu z monopolem, skrajna centralizacja oraz zwiększenie dotychczasowych obciążeń nie tylko poszczególnych towarzystw, lecz również ubezpieczonych w nich obywateli — to ostatnie odnosi się przede wszystkim do województw zachodnich.

Tendencję i charakter projektowanych ustaw najbardziej jaskrawo uwypukla ustawa o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Przewiduje ona m. in.:

1. rozszerzenie przymusu ubezpieczenia budowli od ognia na całą Polskę, a więc i na województwa zachodnie, wykonywanego przez Powsz. Zakład Ubezp. Wzaj.;
2. przyłączenie Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu do P. Z. U. W.;
3. likwidację Z. U. W.;
4. rozszerzenie działalności Kasy Strażackiej w Poznaniu na całą Polskę i przeniesienie jej siedziby do Warszawy.

Postanowienia te mówią same za siebie. Wszystko co istnieje i dobrze działa w Poznaniu w zakresie ubezpieczeń od ognia — ma być zabrane do Warszawy, gdzie nastąpi całkowita centralizacja gospodarki finansowej.

Dla tych, którzy śledzą politykę naszej biurokracji, tendencje projektów, o których wyżej, nie stanowią żadnego novum. Wszak stopniowo, z roku na rok pozabawiono swego czasu Małopolskę jej regionalnych instytucji, żytych i związanych z terenem tradycją długich dziesiątek lat. Próżne były protesty Krakowa, czy Lwowa, gdy przenoszono centrale organizacji do Warszawy. Obecnie przychodzi kolej widocznie na Wielkopolskę.

Projekty ustaw ubezpieczeniowych uderzają nie tylko w Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, lecz również w jedyne w Polsce o polski kapitał oparte Towarzystwo „Vesta“ i Poznańsko - Warszawskie Tow. Ubezpieczeń w Poznaniu, które w wypadku zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia od ognia i zmonopolizowania go w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń w Warszawie, będą musiały oddać mu swoje portfele polis ogniovych, wyrażających się w rocznym zbiorze składek na kwotę 1 040 tys. zł. Drugim uderzeniem w oba wymienione prywatne towarzystwa to wymóg podwyższenia kapitału zakładowego do kwoty 4 milionów zł; dla orientacji podamy, że Pozn.-Warsz. Two Ubezp. posiada kapitał zakładowy w kwocie 1 200 tys. zł. Różnicę mu-

siało by przeto dopłacić w tej, czy innej formie społeczeństwo, albo też — „Vesta“, jako przedsiębiorstwo macierzyste. W dzisiejszych warunkach gospodarczych, wymóg ten jest nierealny. W myśl przeto postanowień projektu, w braku możliwości pokrycia dodatkowo kapitału, towarzystwo musi ulec likwidacji. Tutaj stwarza się więc dobrą koniunkturę dla kapitałów zagranicznych, które chętnie zagarną pod swoje skrzydła i Pozn.-Warsz. Tow. Ubezp.

Szczegółowe omówienie cytowanych wyżej ustaw rezerwujemy sobie do następnego numeru. Tu pragniemy tylko stwierdzić generalnie, że w wypadku realizacji ich postanowień społeczeństwo wielkopolsko-pomorskie musiało by opłacać wyższe stawki taryfowe, aniżeli obecnie, przy czym nadpłaty kapitałowe wędrowałyby do P. Z. U. W. w Warszawie.

Pomijając momenty o charakterze regionalnym, które każą nam jak najostrzej występować przeciw: przymusowi ubezpieczeń w wysoko wyrobionym i uświadomionym społeczeństwie wielkopolsko-pomorskim, monopolowi P. Z. U. W. w Warszawie w zakresie ubezpieczeń od ognia i skrajnej centralizacji ubezpieczeń, podnieść pragniemy, że P. Z. U. W. — objąwszy swą działalnością całą Polskę, stałby się kolosem na glinianych nogach.

Uwagi powyższe potwierdzają w całej rozciągłości sprecyzowane na początku twierdzenie o dwutorowości polskiej polityki gospodarczej. Rząd mówi wiele o walce z etatyzmem — a biurokracja etatyzm rozszerza coraz więcej.

Rząd mówi o konieczności poszanowania i brania pod uwagę odrębności regionalnych, a biurokracja przechodzi nad tym do porządku i całą Polskę traktuje według jednego strychulca; jest bowiem dla administracji obojętne, czy dana metoda przyniesie efekt, czy wywoła skutek odwrotny zamierzeniom.

Byle tylko kwitło eksperymentatorstwo, byle tylko wszystko centralizować. Że zaś jest to praca pogłębiająca tylko „politykę słów i politykę czynów“ — to już rzecz społeczeństwa.

A może jednak i rządu?

*Prenumeratę
Gospodarki Zachodniej
można zgłaszać telefonicznie pod*

Numer 27-27

lub

*przekazując zł 3,— na konto
Poczt. Kasy Oszczędności 209.440*

lub

*na konto rozrachunkowe 100
Urząd Pocztowy Poznań 1*

Pro domo sua

Dnia 1 grudnia rb. mija lat 5 od chwili, w której ukazał się pierwszy numer biuletynu Agencji Zachód. Jaka jest geneza jej powstania i w jakim kierunku prowadziła swoją działalność, mówi o tym list poznańskiego samorządu gospodarczego, reprezentowanego przez izby, który w odblasku kliszowej załączamy do niniejszego numeru.

Pragnąc w dzień 5-tej rocznicy dać świadectwo roli, jaką odgrywa w życiu gospodarczym zachodniej Polski Agencja Zachód, postanowiliśmy jej skromnemu jubileuszowi dać zewnętrzny wyraz w postaci pozytywnego dzieła wobec Wielkopolski i Pomorza, którym przez lat 5 służyła. Dziełem tym, to powołanie do życia przez Agencję Zachód — zresztą w jaknajściślejszym porozumieniu z życiem gospodarczym obu zachodnich województw — czasopisma „Gospodarka Zachodnia“, narazie pomyślanego jako miesięcznik, w niedalekiej zaś przyszłości, zmienionego na dwutygodnik.

Biuletyn Agencji Zachód przeznaczony dla prasy, instytucyj i organizacyj gospodarczych nadal będziemy wydawali dwa razy w tygodniu, utrzymując go, jak dotychczas, w charakterze informacyjnym. Natomiast ujęcie publicystyczne znajdą regionalne zagadnienia wielkopolsko-pomorskie na łamach „Gospodarki Zachodniej“.

Tym wszystkim, którzy byli łaskawi pamiętać o 5 latach działalności Agencji Zachód i nadesłali jej życzenia, na tej drodze składamy serdeczne podziękowanie, zapewniając, że jak dotychczas, tak i nadal trwać będziemy na posterunku obrony interesów gospodarczych Wielkopolski i Pomorza.

AGENCJA ZACHÓD
POZNAŃ